**Logopedyczne wierszyki utrwalające głoski szeregu szumiącego, syczącego i ciszącego.**

**SZ, S, Ś**

**„Szumi las”**

SZU, SZU, szumi, szumi wiatr

SZU, SZU, SZU kto potrafi tak,

SZU, SZU, SZU już potrafi Jaś,

### SZU, SZU, SZU też potrafi Staś.

### „Szara myszka”

Szara myszka w szafie mieszka
a na imię ma Agnieszka.
Ma w szufladzie trzy koszule,
kapelusze, szelki, sznurek.
Grywa w szachy, pisze wiersze,
tuszem robi szlaczki pierwsze.
Chętnie szynkę je i groszek,
kaszę, gulasz, gruszek koszyk.

**„Sowa”**

Pytała sowę mysz:

-Czy to prawda, że ty, sowo, w dzień śpisz?

I czy prawda, że w nocy strasznie ci się świecą oczy?

Ale sowa nic nie powiedziała,

Bo był dzień i właśnie spała.

**„Sen”**

Miała jesień sen,

Że mędliła len,

A wokół fruwały paździerze-

Jak to kiedyś bywało w październiku-

I że po pracy siadła nad talerzem

Pachnącego szałwią krupniku.

**„Sprzeczka”**

Na błotnistej ścieżce między kałużami spotkały się dreszcze z apsikami.

Zatrzęsły się dreszcze na widok apsików:

- A czemu wy jeszcze bez szalików?!

Parsknęły apsiki: - Wy, dreszcze,

Wszędzie wtrącacie swoje trzy grosze!

Lepiej je weźcie i wreszcie kupcie sobie za nie kalosze.

**Ż, Z, Ż**

**„Żaba”**

Duża żaba nad kałużą

Napotkała żuka, żuk na nóżki włożył buty, obcasami stukał.

Nad kałużą podskakiwał, żółte buty pokazywał

aż je wysmarował błotem

Oj, co było potem.

**“Żyrafa”**

Żyrafa tym głównie żyje,
że w górę wyciąga szyję.
A ja zazdroszczę żyrafie,
ja nie potrafię.

**Żuk do żuka**

Rzecze żuk do żuka:
„Czego pan tu szuka? - może pożywienia:
rzepy, żołędzi, rzodkiewek,
a może jarzębiny czerwonej?”
„Nie, ja szukam narzeczonej”.

**Zmarzlak**

Chciała Puchaczowa z mężem swym –puchaczem,

Wybrać się na długi, zimowy spacer.

- Ależ, żono!-jęknął puchacz. –Nie jestem pingwinem!

Wolę od śnieżnego puchu, puchową pierzynę.

**“Zagubione [z]”**

Gdzieś się “z” zawieruszyło,
zabłąkało, zagubiło.
Może je koza zajada
myśląc, że to sałata.
Może je zebra ukradła,
szukając “z” z abecadła.
Może jest w zabawkach Zosi,
poszukajmy, Zosia prosi.

„**Zięba”**

Zziębła zięba na gałęzi siedząc,

Trzęsie się biedna i drży bo znajomi nic o tym nie wiedzą,

Ciepłych ziółek nie zaparzy nikt

I o zdrowie nikt nie zapyta- tylko siąść i zębami zgrzytać!

Lecz do tego trzeba mieć zęby-

a kto widział zęby u zięby?

CZ, C, Ć

**„Kubeczek”**

Mój kubeczek z kaczorem
chętnie trzymam wieczorem.
W nim czekolada czy mleczko,
a potem czyste łóżeczko...

**„Czosnek”**

Czekał całą wiosnę

Zeszłoroczny czosnek

Na tegoroczną cebulę,

W stronę doniczki zerkając czule.

Ale w doniczce w zeszły wtorek

Zamiast cebuli wzszedł szczypiorek

**„Czapla”**

Oświadczył się czapli bociek:

Klęcząc przed wybranką w błocie,

Wręczył jej cztery płocie

Oraz troć-

W dowód miłości.

Narzeczona w ramiona mu padła,

Po czym ryby wszyściutkie zjadła,

Nie zostawiając nawet ości,

Choć spodziewali się wieczorem gości!

**„Cud”**

Ciasno Ciapkowi było w budzie,

Więc biedaczysko śnił o cudzie

I prosił wiosnę: - Pani wiosno,

Sprawiasz, że wszystko zaczyna rosnąć,

Więc może by i moja buda?

Spróbuj , a nuż się uda….

**“Leniwa Lucynka**”

Lucynka nie chce pomóc mamie,
mówi, że musi zjeść najpierw śniadanie.
Nie chce się bawić swym pajacykiem,
ani klockami, ani kucykiem.
Tylko chce zajadać lody owocowe
i słodkie cukierki marcepanowe

**„Ćma”**

Na oko zwyczajna ćma,

Lecz z tą ćmą sprawa tak się ma,

Że – w odróżnieniu od innych ciem-

Nie chce latać nocą, tylko dniem.

A w dodatku udaje motyla i co rusz coś próbuje zapylać.

**„Bociany”**

Przyleciały już bociany.
Każdy jest zapracowany.
Gniazdo trzeba by naprawiać!
Nie ma co się zastanawiać!
i na łąkę czas się wybrać!
Trudno się do tego przybrać.

**DŻ, dz, dź**

**„Dżdżownica”**

Dżdżownica to stworzenie.
Mieszka głęboko w ziemi,
drąży tam korytarze,
nikomu się nie pokaże.
I tylko w dzionek dżdżysty
dżdżownicę zobaczymy
Jej ciało długie, śliskie
na chodniku ominiemy.

„**Dżodżownice”**

**-** O czym marzysz, krecie?

Zdradź nam tajemnicę!

- O tym, żeby w lecie

Częściej trafiał się dzionek dżdżysty,

Gdy spod ziemi wychodzą dżdżownice.

I żeby dzieci nie mówiły na nie „glisty”,

Bo glisty bym zjeść nie mógł przecież!

**„Dżokej”**

Dżokej ujeżdża konia.
Krzyczy do niego żona,
że odjeżdża daleko,
a nie wypite mleko,
czeka bułka drożdżowa.
Dżokej prędko się chowa,
konia Dżumę pogania.
Woli dżem na śniadania.

„**Dzwonek”**
Dzwonek bardzo pracowity dzwoni dźwięcznie tam na skwerku,
dzwoni także w twym rowerku.
Dzwoni w domu, gdy koledzy niosą ci okruchy wiedzy
(bo ty gips mając na nodze sam w domu nudzisz się srodze).
Dzwonek dzwoni w telefonie, dzwonią kopytami konie
czasem coś mi dzwoni w uchu, czasem coś zadzwoni w brzuchu.
Dzwony, dzwonki i dzwoneczki
lubię wasze pioseneczki!

**„Dzik”**

Dzik jest dziki, dzik jest zły

Dzik ma bardzo ostre kły

Kto spotyka w lesie dzika

ten na drzewo zaraz zmyka.